

Bisztynek wczoraj i dziś



**Ulica Bartoszycka *Bartensteinerstrasse*
w latach 20-tych XX wieku.**

Dziś ul. Żeromskiego.

Zdjęcie archiwalne pochodzi z początku XX wieku. To podkolorowana pocztówka pokazująca ulicę Bartoszycką (*Bartensteinerstrasse*) w Bisztyнку. Do dziś istnieją niektóre budynki przedstawione na zdjęciu. Ulica wydaje się dłuższa niż jest w rzeczywistości dlatego, że w miejscu, gdzie dziś stoi budynek Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, stała duża kamienica, a dalej widoczne są nieistniejące dziś budynki przy Rynku. Obecnie jest tam skwer między ul. Kajki i Kościelną. Zdjęcie współczesne wykonano niemal z tego samego miejsca, co prawie sto lat temu.



Fot. ze zbiorów A. Grabowskiego



Fot. M. Brzostek

Ulica Reszelska w 1914r.

Dziś ul. Sienkiewicza.

Archiwalne zdjęcie wykonano w 1914 roku. Przedstawia ono dawną ulicę Reszelską, a dziś ulicę Sienkiewicza w Bisztynku. Na pierwszym planie znajduje się gospoda należąca do Carla Parschau'a. Tego budynku dziś już nie ma. Po prawej stronie zdjęcia widzimy naroże manufaktury Juliusa Lurie, a dalej ciąg kamienic, z których do dziś pozostała tylko jedna. Na miejscu wielu z nich rosną dziś na skwerze jabłonie. Na zdjęciu nie ma charakterystycznego budynku dzisiejszej apteki. Jeszcze wówczas budynek ten nie istniał. Wybudowano go dopiero w 1925 roku. W kamienicach po prawej stronie zdjęcia były sklepy i zakłady rzemieślnicze. Był tam m.in. sklep mięsny Franza Zimmermanna. W latach 30-tych były tam m.in.: zakład zegarmistrza Eugena Strehl'a, punkt telekomunikacyjny (zakładanie telefonów), kawiarnia "Królewska". Po lewej stronie zdjęcia w budynku, w którym dziś są sklepy obuwniczy i przemysłowy, znajdowała się restauracja należąca do Augusta Messinga.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Plac Bramy Tor Platz
w latach 30-tych XX wieku.**

Dziś parking między ul. Reymonta i Żeromskiego.

Budynki na placu zwanym przed II wojną placem Bramy (Torplatz). Plac znajdował się pomiędzy ulicami Reymonta, a Żeromskiego. Dziś w tym miejscu jest parking dla pojazdów, a po budynkach nie pozostał żaden ślad. W budynkach mieściły się: salon fryzjerski oraz sklep kolonialny i delikatesy należące do Antona Prattki, a później także do jego wspólnika Antona Orłowskiego.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Sklep przy ul. Bartoszyckiej
w latach 30-tych XX wieku.**

Dziś ul. Żeromskiego

Jeden ze sklepów przy ulicy Bartoszyckiej w latach 30-tych XX wieku należał do Paula Seidlera. Z analizy oryginalnej fotografii wynika, że Paul Seidler zajmował się nie tylko sprzedażą, ale i produkcją odzieży oraz takich tekstyliów jak zasłony i firany. Był zatem krawcem. Sprzedawał prawdopodobnie nie tylko wyroby własnego zakładu. Budynek przedstawiony na zdjęciu dziś miałby adres: ul. Żeromskiego 17. W czasie działań wojennych został lekko zniszczony. Po wojnie mieszkali w nim nowi mieszkańcy. Na początku lat 70-tych uległ spaleni. Później znany był jako "plomba" użytkowana jako magazyn przez miejscowy GS "Samopomoc Chłopska". Odbudowany został w latach 80-tych niestety, bez zachowania historycznej fasady, a zasiedlony ponownie w latach 90-tych.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Hotel *Bischofsteiner Hof*
w latach 30-tych XX wieku .**

Skwer pomiędzy ulicami Reymonta i Żeromskiego.

Na archiwalnym zdjęciu znajduje się hotel *Bischofsteiner Hof* oraz restauracja i sklep z wyrobami marmaszkimi Antona Ley'a. W budynku hotelu mieściła się też drogeria Willy'ego Artschwagera. Oba budynki stały na dzisiejszym skwerze pomiędzy ulicami Żeromskiego i Reymonta. Po prawej stronie widzimy fragment budynku przy ul. Reymonta, gdzie wówczas była apteka. Zdjęcie wykonane zostało w latach 30-tych XX wieku. Wcześniej hotel miał inną nazwę. Nazywał się *Kronprinz von Preussen*, czyli "Książę (następca tronu) Prus". Hotel "Książę Prus" został wybudowany na miejscu hotelu Matthes, który spłonął w 1908 roku. Hotel stał w najbardziej reprezentacyjnym miejscu miasta. Usytuowany był naprzeciw wejścia głównego do Ratusza Miejskiego i właśnie w tym hotelu nocowali wszyscy dostojni goście odwiedzający miasto. Hotel został podpalony przez żołnierzy Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku, lecz zachowały się jego mury i mógł zostać odbudowany. Niestety, rozebrano go, bo był zbudowany ze znakomitej jakości cegły. Cegła trafiła na odbudowę Warszawy. Restaurację przyległą do hotelu prowadziła początkowo Valeria Zybura. Obiekt sprzedała pod koniec lat 20-tch Antonowi Ley-ten budynek również nie istnieje.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Dom Niemiecki *Deutches Haus*
w latach 30-tych XX wieku.**

Dziś skwer między Pl. Chopina i Pl. Buczka.

Deutsches Haus i dom rodzinny rodziny Petzall (oba budynki już nie istnieją), a dalej pierwszy budynek z dzisiejszej ulicy Reymonta. Wówczas, w latach 30-tych XX wieku była w nim apteka. Zdjęcie archiwalne przedstawia fragment zabudowy starego miasta. Dziś w tym miejscu jest skwer między pl. Chopina i pl. Buczka. Deutsches Haus, czyli Dom Niemiecki powstał w budynku wcześniejszego pensjonatu należącego do rodziny Tietz. Z tej rodziny pochodził proboszcz parafii w Bisztynku, który swoją funkcję piastował w latach 1910 - 1922. W roku 1929 do Deutsches Haus'u dobudowano nową salę (od strony dzisiejszego placu Buczka) i otwarto w niej kino. Znacznie później, 23.03.1948 r. pozostałości sali kinowej zawały się na osoby przebywające na targowisku. Zginęło wówczas siedem osób. W kamienicy rodziny Petzall, na parterze znajdował się sklep kolonialny (w takim sklepie dostępne były zwykle towary sprowadzane z dawnych kolonii, w tym przyprawy, kawa, herbata, egzotyczne ubiory, nalewki, alkohole, słodycze). Rodzina ta miała wiele innych sklepów w różnych częściach miasta. Właściciel był jednym z najbardziej prężnych przedsiębiorców ówczesnego Bisztynka.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

Nowy Rynek *Neuer Markt* w latach 30-tych XX wieku .

Dziś Plac Buczka.

Dziś to plac Buczka w Bisztynku, a dawniej Nowy Rynek. Nowy dlatego, że utworzony obok tego wiekowego. Ten stary stał się już zbyt gęsto zabudowany (w środku starego stał Ratusz Miejski) i nie było zbyt wiele miejsca do prowadzenia handlu. Nowy Rynek miał to umożliwić. Powstał pod koniec XIX wieku, a później natychmiast obudowano go budynkami handlowo-usługowo-mieszkalnymi. Po lewej stronie zdjęcia znajduje się budynek piekarni, należący wówczas do Gustava Voegla. Na szyldzie można przeczytać, że była to piekarnia parowa (Dampf Backerei). W latach 40-tych XX wieku należała ona do rodziny Szon, a syn jej właściciela do dziś mieszka w Olsztynie. Budynek po wojnie przestał być piekarnią, ale długo jeszcze był sklepem piekarniczym, zanim przekształcono go w bar i sklep z alkoholem. Przy okazji zobaczyć można, jak wyglądały dawniej budynki, które częściowo lub całkowicie zniknęły z powierzchni ziemi.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Fragment zabudowy Rynku
lata 20-te XX wieku.**

Dziś skwer między ul. Kajki i Kościelną.

Fragment zabudowy rynku dziś stanowi skwer, znajdujący się pomiędzy ulicami Kajki i Kościelną. Na zdjęciu znajduje się fragment, który można nazwać "dzielnicą żydowską". Po lewej stronie widoczny jest sklep. Sklep prowadził Carl Hömpler, a po jego śmierci w 1934 roku, jego małżonka. Anton Porschau był posiadaczem następnego budynku i właścicielem gospody oraz sklepu z winem i wyrobami spirytusowymi. Był on bratem wspaniałego nauczyciela Franza Parschau'a. Pani Agnes Parschau z domu Lehmann prowadziła ten interes po śmierci męża. Po dziedzicze budynek kupił Hugo Knobbe. Rodzina Knobbe w latach 60-tych mieszkała w Hannoverze. W sklepie zawsze można było znaleźć materiały do czyszczenia, porcelanę i wyroby pasmanteryjne. Jednak przed Bożym Narodzeniem królowały tam prezenty, jakich nie można było zobaczyć w innych sklepach. Do Jenny Jablonski należał kolejny budynek. Kolejne dwa zaś do kupca Silomona, który po śmierci Burmistrza Fechnera w 1914 roku sprawował czasowo jego urząd. W latach późniejszych jeden z budynków kupiła Betty Jablonski. Kupiec Silomon oraz siostry Jenny i Betty Jablonski mieli pochodzenie żydowskie. W latach 30-tych wyemigrowali do USA przymuszeni do tego przez faszystów. Na zdjęciu widoczny jest również fragment dzisiejszej ulicy Żeromskiego z kamienicą stojącą tam, gdzie dziś jest budynek MOPS.



Fot. ze zbiorów. E. Schmidt



Fot. M. Brzostek

**Rynek Markt
w latach 20-tych XX wieku .**

Dziś Pawilon Handlowy.

Oto południowo-wschodnia zabudowa Rynku. Dziś w tym miejscu znajduje się pawilon handlowy GS i A. i R. Mroczków. W latach 20-tych XX wieku był to ciąg kamienic o handlowo-usługowo-mieszkalnym charakterze. Pierwszym budynkiem był dom towarowy z tekstyliami i manufaktura "Julius Lurie". Sklep ten istniał około 25 lat do czasu, gdy jego właściciel wraz z rodziną w latach 30-tych zamknęli interes. Opuścili Bisztynek i wyemigrowali do Izraela. Syn państwa Lurie mieszkał w Tel Aviwie jeszcze w roku 1964. Budynek został sprzedany, a sklep i manufakturę wydzierżawił niejaki Baier. Następny budynek należał do kupca Hugo Jatzkowski'ego. Prowadził on tam gospodę/restaurację i sklep kolonialny. Jakiś czas później przekształcił gospodę w "miejsce konsumpcji" - coś w rodzaju baru, by następnie sprzedać interes niejakiemu Domke, który ponownie uruchomił tu gospodę, gdy firma Thams & Garfs, prowadząca również gospodę w Bisztyнку, zbankrutowała. Jeden ze starszych sklepów kolonialnych i gospód należały do Petera Grunwalda. Jego następca Richard Grunwald sklep ten zamknął. Na zdjęciu znajduje się jeszcze stary dom, który pewnego zimowego wieczoru w lutym 1929 roku został pochłonięty przez ogień. Jedyny syn Grunwalda - Richard poległ w czasie ostatniej wojny, a starszy pan Grunwald zmarł w 1958 r. w Bawarii. Na końcu rzędu budynków ze sklepami utworzono "Hotel Kaiserhof". Ów "Kaiserhof" był bardzo szanowanym hotelem ze znakomitą kuchnią. Odbywało się tu wiele przedsięwzięć kulturalnych i społecznych. Hotel należał do Luise Weinberg aż do jej śmierci. Następnie kupił budynek posiadacz drogerii Willi Artschwager, który przebudował go zgodnie z pewnym bisztyneckim wzorem architektonicznym. Dobudował werandę i przeniósł swoją drogerię z ulicy Reszelskiej do tego budynku. Odtąd dawny "Kaiserhof" otoczony był wszystkimi zapachami świata...



Fot. ze zbiorów A. Grabowskiego



Fot. M. Brzostek

**ul. Reymonta
lata 50-te XX wieku.**

ul. Reymonta dziś.

Zdjęcie archiwalne wykonano w 1954 roku. Jego autorem jest ojciec pana Andrzeja Słomińskiego, który w Bisztynku mieszkał w latach 1953-1962. Mieszkał w budynku znajdującym się na skrzyżowaniu ulic Reymonta i M. Konopnickiej. W jego rodzinnym archiwum fotograficznym znajduje się wiele zdjęć, w których tło stanowi ulica Reymonta. Pan Andrzej z rozrzewnieniem wspomina lata swego dzieciństwa spędzone w Bisztynku. *"Biszynek to najpiękniejsze lata mojego dzieciństwa. Urodziłem się w 1950 roku w Gdańsku. Moi rodzice (już nie żyją) byli lekarzami, którzy otrzymali skierowanie na Ziemię Odzyskane. Tata był jakiś czas dyrektorem szpitala przeciwgruźliczego w Bisztynku (obecnie Dom Pomocy Społecznej), a mama stomatologiem. Mieszkaliśmy w domu przy ulicy Reymonta 12. Cały do nas należał. Tam przystąpiłem do I Komunii św. i bierzmowania. Razem z rodzeństwem chodziłem do szkoły w Bisztynku, mieliśmy chyba jako pierwsi samochód Warszawę i telewizor odbierający program rosyjski, ponieważ polskiego jeszcze nie było."* - wspomina Andrzej Słomiński.



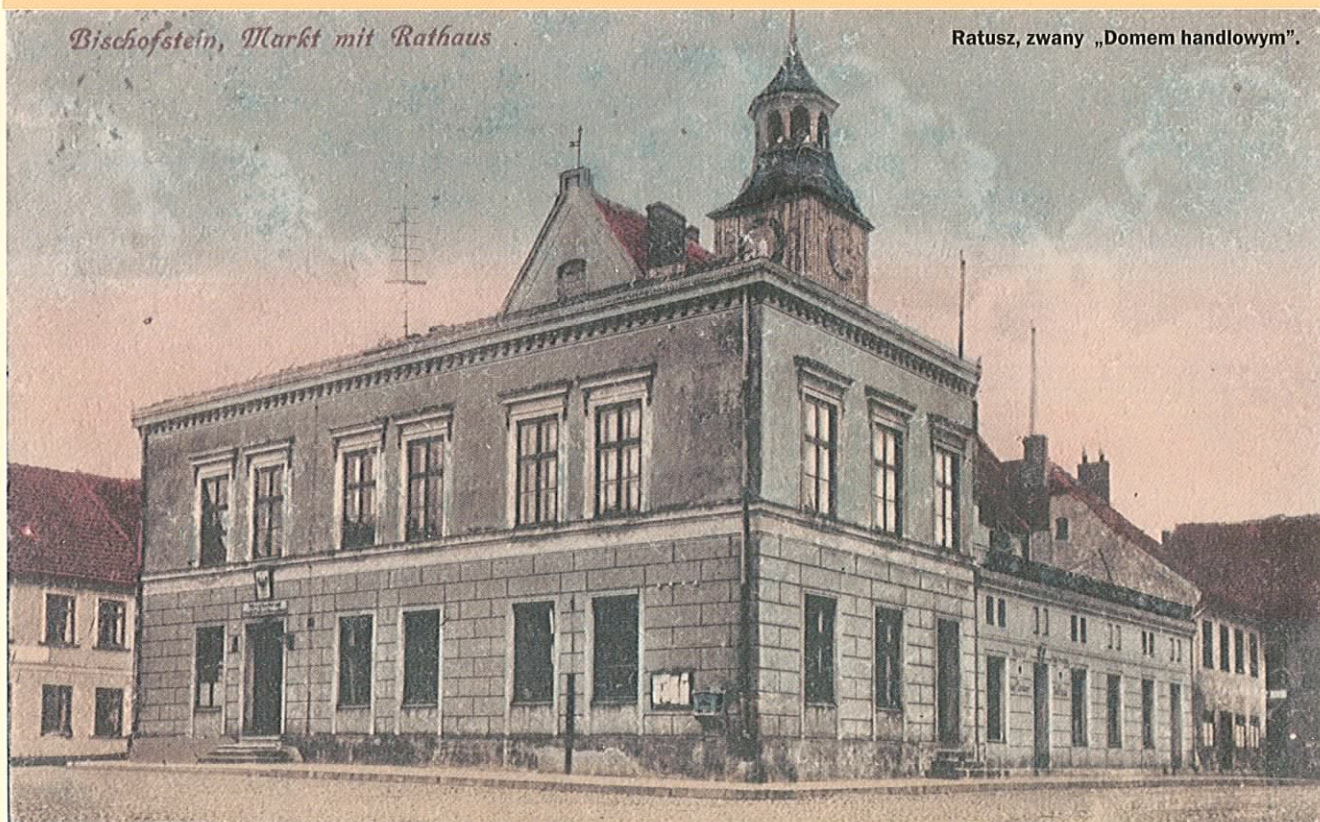
Fot. Archiwum rodzinne A. Słomińskiego



Fot. T. Jankowski



Urząd Miejski w Bisztyнку
ul. Kościuszki 2
11-230 Bisztynek



Inspiracją do wydania niniejszej publikacji była akcja „Złam kod miasta” prowadzona na stronie internetowej Bisztynek24. Akcja polegała na odszukaniu przez mieszkańców historycznych miejsc Bisztyńka na podstawie archiwalnych fotografii opublikowanych na stronie. „Zabawa” cieszyła się bardzo dużym powodzeniem i zainteresowaniem lokalnej społeczności i przeniosła się na teren gminy. Przedstawiamy wyniki poszukiwań tychże miejsc oraz ich współczesny obraz.

Zrealizowano przez Urząd Miejski w Bisztyńku przy współudziale Pana Andrzeja Grabowskiego.

Data wydania: wrzesień 2012